

Sara Akram

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Między *ziemią obiecaną* a *krainą rozczarowań* – profile EUROPY we *Wszystkich wojnach Lary* Wojciecha Jagielskiego

Europa jest nie tylko określoną przestrzenią w wymiarze geograficznym czy też konstruktem historycznym¹, ale także pojęciem silnie nacechowanym aksjologicznie o rozbudowanej strukturze kognitywnej. Dlatego też w ramach drugiego tomu *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* została opracowana jako koncept kulturowy [Chlebda 2018a]. W przeciwieństwie do *pojęcia*, które ogranicza się do treści poznawczej, *koncept* obejmuje również treści emotywnie i pragmatyczne, oparte na indywidualnym i społecznym doświadczeniu ludzi [Bartmiński, Chlebda 2013].

Poszukując wspólnego mianownika obrazów EUROPY w trzynastu językach, Wojciech Chlebda wyodrębnił trzy wymiary, w jakich postrzegany jest Stary Kontynent: lokalistyczny (kontynent położony w określonym miejscu), instytucjonalny (Unia Europejska) i symboliczny (złożony zespół określonych cech i wartości) [Chlebda, red. 2018b]. Badacz zaproponował również sześciopunktową formułę, w jaką można by ująć wspomniane wspólne mianowniki, który ujawnia się we wszystkich opracowaniach zaprezentowanych w *Leksykonie...*: 1) część świata, 2) której mieszkańcy, 3) wierni swoim tradycjom narodowym, 4) wyznają zespół pozytywnych wartości, 5) mogących być podstawą ich ponadnarodowej wspólnoty, 6) w wymiarze ludzkim i instytucjonalnym [Chlebda, red. 2018b: 36–37].

Syntetyczna definicja kognitywna obrazu EUROPY w języku polskim opiera się na sześciu wymiarach: lokalistycznym, politycznym, cywilizacyjno-kulturowym, społecznym, bytowym i narodowym [Bartmiński, Chlebda

1 Gerard Delanty określił Europę jako produkt historii – „historycznie wytworzoną rzeczywistość o nieustannie zmieniających się formach i zmiennej dynamice” [Delanty 1999: 9].

2018]. W ramach wymiaru lokalistycznego EUROPA stanowi część świata (w której centrum leży Polska), połączoną z Azją, ale jednocześnie od niej odróżnianą. Geograficzne zróżnicowanie kontynentu ujawnia się w podziale na część zachodnią, wschodnią² i czasem środkowo-wschodnią. Europa jest jednak często utożsamiana z Zachodem i z tego powodu ma „wyróżnioną, wysoką pozycję w świecie, jako centrum dodatnich wartości cywilizacyjnych i symbol wysokiej kultury, dobrobytu, konsumpcji i postępu” [Bartmiński, Chlebda 2018: 183].

W wymiarze politycznym Europa złożona jest z wielu różnych państw dążących do integracji, jedności, tworzących Unię Europejską. Sprawowane w nich rządy są demokratyczne, natomiast społeczeństwa uznają ideę wolności i zasadę równości narodów. Na wymiar cywilizacyjno-kulturowy składają się bogata i różnorodna kultura, rozwój sztuki i nauki. Ważne miejsce zajmują tradycja oraz chrześcijańskie i antyczne korzenie, a także szczególna pozycja Europy w świecie i jej rola w historii [Bartmiński, Chlebda 2018].

W wymiarze społecznym Europa „jest zamieszkiwana przez ludzi białej rasy, **Europejczyków** [wyróż. – J.B., W.C.], którzy we wzajemnych relacjach uznają zasady równości, wzajemnej pomocy i współpracy, uznają zasady tolerancji” [Bartmiński, Chlebda 2018: 185]. Wymiar bytowy Europy koncentruje się natomiast wokół dobrze rozwiniętej gospodarki, ogólnie rozumianego bogactwa oraz wysokiego poziomu życia mieszkańców. W wymiarze narodowym z kolei jest ona zamieszkała przez wiele narodów [Bartmiński, Chlebda 2018: 185].

Pojęcie *obrazu* kładzie nacisk na przedmiotowe ujęcie określonego zjawiska, *wizja* zaś zawiera silniejszą implikację punktu widzenia. Pojęcia te nie są jednak przeciwstawne, ponieważ oba odsyłają do podmiotowego widzenia świata bądź określonego przedmiotu, dlatego możemy mówić zarówno o czyjejś wizji, jak i o jakimś obrazie [Bartmiński 1999]. Z jednej strony w artykule zostanie zrekonstruowany obraz EUROPY na podstawie określonych danych językowych, z drugiej zaś – wskazane w nim profile będą miały charakter jednostkowej wizji EUROPY. Ze względu na ograniczenia objętościowe tekstu nie rozwinę szczegółowo kwestii punktu widzenia, należy jednak zaznaczyć, że opisywane wyobrażenia EUROPY wyłaniają się z historii głównej bohaterki Lary oraz jej synów – Szamila i Raszida. Są one również uzależnione od doświadczenia życia bohaterów w Europie lub jego braku. Dlatego też

2 Pojęcia te mają również charakter konstruktywistyczny i aksjologiczny [zob. Delanty 1999; Magris 2019; Wolff 2020].

przydatne będzie przywołanie pojęcia *stereotypu*, w socjologii i lingwistyce rozumianego jako przeddoświadczeniowe wyobrażenie przedmiotu, zawierającego treść poznawczą oraz wartościującą i emocjonalną i mającego charakter subiektywny [Bartmiński 2007; Bartmiński, Panasiuk 1993; zob. również Lippmann 1922; Putnam 1975; Schaff 1981].

Z punktem widzenia związane jest również pojęcie *profilowania*, które „jest subiektywną operacją językowo-pojęciową polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategorjach, fasetach), [...] w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia” [Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 212]. Efektem tego procesu jest *profil*, będący „wariantem wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany przez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie, zarazem kreowany przez jakiś czynnik dominujący” [Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217]. Profile nie są tożsame z różnymi znaczeniami określonego przedmiotu, ale znajdują się wewnątrz wydzielonych znaczeń i są swoistą formą kształtowania treści bazowej [Bartmiński, Niebrzegowska 1998].

Artykuł wpisuje się zatem w badania językoznawcze nad konceptem EUROPY, który kilkakrotnie został opracowany na podstawie tekstów zaczerpniętych z polskiego dyskursu publicznego [zob. m.in. Horolets 2006; Chlebda 2008; Żuk 2010]. Celem artykułu jest zrekonstruowanie obrazu EUROPY, który ujawnia się w reportażu książkowym Wojciecha Jagielskiego *Wszystkie wojny Lary*, oraz wskazanie modyfikacji, jakim ten obraz ulega w procesie profilowania. Historia przedstawiona w reportażu opowiada o życiu tytułowej bohaterki, której synowie wyjechali do Europy, uciekając przed wojną w Gruzji i poszukując lepszego życia. Poznajemy szczegółowe losy Szamila i Raszida, którzy mieszkali przez jakiś czas w jednej z alpejskich miejscowości wraz z ojcem, a w pewnym momencie dołączyli do muzułmańskich bojowników zaangażowanych w świętą wojnę. Analiza lingwistyczna obejmuje 34 konteksty, w których ujawniają się cechy jakościowe istotne z punktu widzenia wybranego przedmiotu badawczego. Dla utrzymania klarowności wyводу odwołam się do aspektów opisu, które zostały przyjęte w opracowaniach zaprezentowanych we wspomnianym już *Leksykonie*...

Pierwszy profil, który możemy wyodrębnić na podstawie zgromadzonego materiału, to stereotyp EUROPY jako **ziemi obiecanej**. Jest to obraz EUROPY utrwalony w umyśle Lary, która sama w niej nigdy nie była i ukształtowała go na podstawie zasłyszanych historii (kontekst [3]). W tym sensie jawi się ona Larze jako miejsce dobre i wyjątkowe:

[1] Z początku brak wiadomości **nie wzbudzał w niej niepokoju**. Europa, do której jechali, jawiła się Larze jako **bezpieczna oaza**, gdzie wystarczy dotrzeć, by uwolnić się od wszystkich kłopotów i trosk³. [s. 114]

Oaza to ‘miejsce wyjątkowe, wyróżniające się z otoczenia tym, że panujący w nim nastrój i atmosfera są miłe i przyjazne człowiekowi’ [WSJP PAN]. W kontekście [1] zostało wyeksponowane **bezpieczeństwo**, szczególnie istotne z punktu widzenia matki martwiącej się o swoje dzieci. EUROPA jest więc miejscem, które budzi zaufanie, miejscem szczęśliwym, w którym znikają wszelkie problemy, najlepszym możliwym do życia:

[2] Lara nie pojmowała, jak ktoś mógłby pragnąć unicestwić coś, o czym mówiono, że jest **niemal doskonałością**. [s. 113]

[3] [...] przede wszystkim wypytywała synów o ich życie w Europie. I o ten zachodni świat, o którym tyle rozpowiadano w Gruzji i który przedstawiano jako **ziemię obiecaną, gdzie wszystkiego jest w bród i gdzie znikają wszelkie problemy i troski**. [s. 137]

Ziemia obiecana w metaforycznym sensie oznacza ‘miejsce lub sytuację, które w opinii mówiącego zapewniają szczęście i bogactwo’ [WSJP PAN], jednak tutaj przywołany obraz nosi znamiona mityczności, nierealności. Można podać w tym kontekście jeszcze jeden frazeologizm biblijny, EUROPA jawi się jako *krajina mlekiem i miodem płynąca*, lub też odwołać się do mitycznej Arkadii, krainy wiecznej szczęśliwości.

EUROPA jest jednak konkretną przestrzenią, do której przybywają synowie Lary. Z kontekstu [3] dowiadujemy się, że w wymiarze lokalistycznym została ona utożsamiona z Zachodem – wskazuje na to określenie *zachodni świat*. W kolejnych cytatach ujawnia się natomiast otwartość, wręcz gościnność EUROPY, o czym świadczą leksemy *rozgościć się* oraz *mili i wyczekiwani goście*:

[4] Wiedziała, że musi być cierpliwa, bo minie wiele dni, a może tygodni, zanim synowie dotrą na miejsce, znajdą **dach nad głową, rozgoszczą się** w tej Europie. [s. 113]

3 Wszystkie wyróżnienia w cytatach – jeśli nie zaznaczono inaczej – S.A. Wszystkie konteksty z książki cytuję za: Jagielski 2015. W nawiasie podaję numer strony.

[5] Nie martwiła się, że synów spotka w niej coś złego, lecz że **nie zostaną do niej wpuszczeni**. Dochodziły ją bowiem słuchy, że wbrew nadziejom Czeczenów i ich opowieściom o tym, jak **miłymi i wyczekiwanyymi gośćmi** są w europejskich stolicach, coraz częściej odsyła się ich znad granicy tam, skąd przyszli. [s. 114]

Wyrażenie *dach nad głową* przywołuje z kolei wyobrażenie Europy jako domu, co pojawia się również w dalszej historii opowiedzianej w reportażu:

[6] Lara nie potrafiła powiedzieć, czy bardziej ucieszyła ją wiadomość od synów i to, że spodobało im się w Europie, czy też może słowa Szamila, który o **swoim nowym domu** mówił „u nas”. [s. 120]

W świetle kontekstów [4–6] EUROPA profilowana jest przez Larę i jej synów jako **otwarty, gościnny dom**. Z drugiej strony jednak już w kontekście [5] uobecnia się jej **niedostępność** dla nowo przybywających, którym nie pozwala się przekraczać granicy. Terytorialna bariera jest kluczowym miejscem w podróży:

[7] **A szczęśliwców, którym udało się przedostać na drugą stronę**, nie zaprasza się do nowiuteńkich, kolorowych, specjalnie dla nich budowanych domów i mieszkań, lecz do obozów przejściowych, gdzie żyją pod strażą w barakach przypominających więzienie. [s. 113]

[8] Kamień spadł jej z serca, gdy dowiedziała się, że **przepuszczono ich przez granicę** i są gdzieś w Europie. [s. 114]

Przejsie przez granicę nie jest łatwym zadaniem, o czym świadczy czasownik *przedostać się*, oznaczający ‘z trudem dotrzeć z jednego miejsca na drugie’ [WSJP PAN], użyty w połączeniu z wyrażeniem *coś udało się komuś*. Ci, którzy przekroczyli granicę, nazwani zostali *szczęśliwcami*, a więc ‘osobami, które spotkało lub stale spotyka w życiu coś pomyślnego’ [WSJP PAN]. Osoby decydujące o tym, kto może wejść do Europy, nie uobecniają się w tekście bezpośrednio, jedynie w formach strony biernej bądź nieosobowych formach czasownikowych: *nie zostaną wpuszczeni*, *przepuszczono [ich]*, *odsyła się [Czeczenów]*, *poddaje się przesłuchaniom*, *nie zostali uznani [za niegodnych Europy]*. Wiadomość o przekroczeniu granicy przez synów wywołuje w Larze uczucie ulgi, o czym świadczy użyty w kontekście [8] frazeologizm *komuś spadł kamień z serca*.

Warto przyrzeć się również bliżej, w jaki sposób przedstawiony został proces przekraczania granicy:

[9] Poddaje się ich żmudnym **przesłuchaniom**, które mają wykazać, czy przybysze **zasługują na to, by stać się Europejczykami**, czy nie są zbrodniarzami lub wywrotowcami pragnącymi przedostać się do Europy jedynie po to, by ją zniszczyć. [...] Rozumiała [Lara] potrzebę **sprawdzenia wszystkich**, by wśród przyjezdnych nie skrył się szaleniec owładnięty niszczycielską żądzą, zrodzoną z zazdrości czy nienawiści. Martwiła się tylko, żeby podczas **weryfikacji** nie doszło do jakiejś pomyłki, za którą zapłacą jej synowie, by **nie zostali uznani za niegodnych Europy** albo, uchowaj Boże, za jej **wrogów**. [s. 113]

Osoby pragnące przedostać się do Europy traktowane są jako **podejrzani**, których należy *przesłuchać*, *sprawdzić* i *zweryfikować* – z góry traktowani są więc jako ci, którzy potencjalnie mogą zrobić coś złego. Obraz ten dopełniają *obozy przejściowe przypominające więzienie*, w których ludzi pilnuje *straż* (cytat [7]). *Obóz* – w tym kontekście chodzi o obóz dla uchodźców – jest definiowany jako ‘miejsce, w którym w prymitywnych warunkach, tymczasowo, mieszkają ludzie’ [WSJP PAN], definicja ta ma zatem charakter negatywnie wartościujący.

EUROPA i bycie EUROPEJCZYKIEM jawi się natomiast jako coś wyjątkowego, na co trzeba sobie *zasłużyć*, ale też trzeba być tego *godnym*, a więc spełnić specjalne warunki. Leksem *wrogowie* koresponduje z *podejrzanyimi*, jednak w przeciwieństwie do drugiego wyrazu *wróg* to ktoś jednoznacznie, a nie tylko potencjalnie, zagrażający dobru i bezpieczeństwu. *Wróg* Europy został sprecyzowany jako *zbrodniarz*, *wywrotowiec* i *szaleniec*, którego jedynym celem jest zniszczenie.

Zaufanie okazuje się zatem jednostronne – przybywający wierzą, że nie spotka ich w Europie nic złego, ale sami traktowani są jak osoby podejrzane. Obraz przekraczania granicy przywołuje konceptualizowanie Europy jako **twierdzy**, wyodrębnione przez Grzegorza Żuka jako jeden z profili obecnych w polskim dyskursie publicznym. Żuk wyodrębnił dwa historycznie i kulturowo ukształtowane profile Europy w kontekście integracji – Europę jako twierdzę oraz Europę jako wspólnotę. Pierwszy profil związany jest z ideą Polski jako przedmurza, co „**presuponuje istnienie** [wyróż. – G.Ż.] chronionej przezeń twierdzy, którą jest Europa Zachodnia” [Żuk 2010: 58]. Choć, jak skomentował Chlebda, koncept ten jest specyficznie polski, to „ledwo pięć lat po opublikowaniu analizy Żuka historia dopisała jej gorzką pointę, «Twierdza Europa» stała się symbolem ksenofobii, wrogości wobec Innego, nawoływa-

nia do nienawiści, wreszcie negacji samej Unii Europejskiej” [Chlebda, red. 2018b: 29]. Europa traktująca każdego nowego przybysza jak potencjalne zagrożenie również jawi się jako niedostępna, chroniona twierdza⁴.

Przekroczenie granicy nie oznacza jednak końca podróży, ponieważ nowi przybysze trafiają najpierw do obozów przejściowych przeznaczonych dla imigrantów (wspomina się o nich również w kontekście [7]). W świetle kontekstu [10] możemy wskazać kolejny profil EUROPY – **poczekalni**. Profilowana jest w ten sposób określona część kontynentu (w reportażu to akurat Polska), raczej obejmująca państwa mniej rozwinięte niż kraje zachodnie. Dopiero po otrzymaniu europejskich paszportów bohaterowie mogli wjechać do „właściwej” Europy (zachodniej):

[10] Europejczykami zostali w Polsce, gdzie po pobycie w **obozie przejściowym** otrzymali nowe dokumenty podróźne. Zdecydowali się **jechać dalej**, aż w Alpy, do ojca. Miał już europejski paszport, nie musiał na nic czekać. [s. 119]

Po przyjeździe synów Lary do miejscowości, w której mieszkał ich ojciec, utrzymuje się początkowy pozytywny obraz Europy. Szamil i Raszyd opowiadają o swoim życiu w nowym miejscu następująco:

[11] Byli zachwyceni Europą, zupełnie niepotrzebnie się martwiła. „Tu jest **jak w raju!** – mówili jeden przez drugiego. – Mają tu wszystko, czego zapragniesz, wystarczy pójść do sklepu. Choćby i w środku nocy, nigdy nie zamykają. A jak kto nie chce, to nawet chodzić nigdzie nie musi, bo można zamówić i wszystko przywożą do domu, pod same drzwi. **Jak w bajce**. Chcesz czegoś, strzelasz palcami i jest! **Robić też możesz, co chcesz, mówić, co chcesz, nikt niczego ci nie może zabronić. Wszystko dozwolone**, żyć nie umierać!” [s. 118]

Leksem *raj* w metaforycznym znaczeniu ‘miejsca lub okoliczności, w których człowiek jest szczęśliwy’ [WSJP PAN] koresponduje z *oazą* i *ziemią obiecaną*. Zwróćmy uwagę na dwa istotne aspekty, które decydują o tym, że Europa w opinii Szamila i Raszida jest miejscem wyjątkowym, cudownym (*jak w bajce*). Pierwszy to wielość rozmaitych dóbr, które są dostępne dla każdego, drugi – wolność, ujawnia się tu zatem aspekt materialny, ale również niematerialny. Wolność wydaje się w tym cytacie nieograniczona, tak jakby nie

4 W tym miejscu warto dodać, że w niemieckim obrazie EUROPY również ujawnia się profil Europy-twierdzy, która odnosi się we współczesnym dyskursie publicznym do działań politycznych wobec uchodźców [Zawadzka-Koch 2018].

istniało prawo, któremu podlegają obywatele – chodzi raczej o to, że w przeciwieństwie do poprzedniego miejsca zamieszkania bohaterów swoboda myśli, słowa i działania w Europie jest większa.

Zaobserwować możemy kontynuację, a jednocześnie konkretyzację pozytywnego obrazu Europy, wcześniej metaforyzowanej jako *ziemia obiecana*. Staje się on bardziej realistyczny, ponieważ dowiadujemy się szczegółów związanych z warunkami bytowymi ojca Szamila i Raszida:

[12] Mąż Lary miał już własne mieszkanie i pracę w małym miasteczku w Alpach. Jedno i drugie otrzymał od miejscowych władz. [s. 119]

[13] **Nie musieli płacić za szkołę, a i czynsz** za wskazane przez władze mieszkanie **nie był wysoki**. Mogli się przeprowadzić, kupić mieszkanie w innej, lepszej dzielnicy. Ale uznali, że dobrze jest, jak jest. [s. 120]

Synowie Lary uzyskali również możliwość nauki i rozwoju zainteresowań, a także pracy:

[14] Wyjeżdżając z doliny, mówił po czeczeńsku, gruzińsku, rosyjsku i arabsku. W Europie nauczył się niemieckiego, francuskiego i tureckiego i zabierał się właśnie do angielskiego. [...] **Z językami obcymi wiązał swoją przyszłość, choć nie wiedział, jaki zawód miałby mu to umożliwić. Ten, który wykonywał, pracownika firmy zajmującej się sprzedażą wysylkową, traktował wyłącznie jako tymczasowy sposób utrzymania**. Zastanawiał się nad podjęciem lingwistycznych studiów. Pasją Raszida były natomiast komputery. Kończył średnią szkołę i już dorabiał w sklepie handlującym komputerowym sprzętem i oprogramowaniem. [s. 118]

W kontekście [14] warto zwrócić uwagę na to, że zainteresowania bohaterów – lingwistyczne i technologiczne – związane są z możliwościami zdobycia wyższego wykształcenia, które również zostało wspomniane. Przyjazd do Europy pozwolił więc Szamilowi i Raszidowi myśleć o przyszłości – z cytatu dowiadujemy się, że Szamil nie traktował pracy, którą wykonywał, jako stałego zajęcia.

Nawet kiedy zmieniły się okoliczności, Szamil dalej korzystał z możliwości podnoszenia i zdobywania swoich kwalifikacji:

[15] Zarzucił myśl o uniwersytecie [...]. Zapisał się na wieczorowe kursy. Komputerowy i dla księgowych. Mówił, że wyższe kwalifikacje ułatwią mu

awans i zapewnią większe zarobki. **A przede wszystkim otworzą możliwości, perspektywy, o których tyle się mówiło w Europie, gdy do niej przyjechali.** Niemożliwe nie istnieje, nie wyzbywaj się marzeń, możesz zdobyć wszystko, jeśli tylko tego zapragniesz, jesteś kowalem swojego losu, sam jesteś sobie kapitanem i okrętem. Słyszał to na każdym kroku i bardzo mu się podobało. [s. 124]

Im lepiej poznajemy historię bohaterów, tym bardziej obraz EUROPY ulega modyfikacji. Przynależność do wspólnoty europejskiej okazuje się wyłącznie powierzchowna, a paszport sprawił jedynie, że synowie Lary stali się obywatelami Europy, ale nie „prawdziwymi” Europejczykami:

[16] W ich sąsiedztwie mieszkali prawie wyłącznie Czeczeni. Urzędnicy sami podpowiadali nowym przybyszom, żeby osiedlili się w tej okolicy, wśród rodaków, znajomych, że tak prościej będzie się im przystosować do nowego życia. A i ludzie sami ciągnęli do swoich, bo dzięki temu łatwiej było znaleźć dach nad głową, zarobek i wszelkie wsparcie. [s. 120]

[17] Kiedy wiele lat później Lara przyjechała do miasteczka, w którym mieszkali, nie mogła wyjść ze zdumienia, że **bardziej przypominało jej Kaukaz niż Europę.** [...] Ich mała Czeczenia sąsiadowała z małą Syrią. Dwie przecznice dalej zaczynał się mały Kurdystan, z którym czeczeńscy chłopcy toczyli podjazdowe wojny. A wszędzie wokół żyli Turcy. **Biali rzadko tu zagląдали, uważając zajęte przez przybyszów ulice i kwartały za niepewne.** [s. 120]

[18] Zadawał się niemal wyłącznie z Czeczenami, a także z Turkami i Syryjczykami z sąsiedztwa. Wśród miejscowych, spośród tych **prawdziwych, białych Europejczyków,** miał tylko jednego bliskiego znajomego. Zaprzyjaźnili się jeszcze w szkole. Niko był Chorwatem, ale jego rodzina przyjechała tu i osiadła bardzo dawno temu. Urodził się już w Alpach i uważał za tubylca. A co najważniejsze, za tubylca uważali go także **miejscowi, którzy takich jak Szamil, przybyszów z daleka, o innej barwie skóry i innego wyznania, do swoich nie zaliczali.** [s. 123]

Fragment [16] zdaje się mieć wydźwięk pozytywny, lecz w kontekście dalszych cytatów nasuwa się podejrzenie, że zamierzeniem urzędników była jednak próba odizolowania nowych mieszkańców. Dlatego też tak naprawdę nie zostali oni włączeni do Europy – utworzyli własną wewnętrzną przestrzeń w ramach tej, która została im wydzielona – *małą Czeczenię, małą Syrię, mały Kurdystan.*

Konteksty [16–18] wprowadzają wymiar społeczny, a także, co istotne, problem tożsamości europejskiej. W świetle tych kontekstów „prawdziwy” Europejczyk ma biały kolor skóry i jest chrześcijaninem. W cytacie [17] ujawnia się także nieufność Europejczyków do imigrantów, co stoi w sprzeczności z obrazem Europejczyka tolerancyjnego [Bartmiński, Chlebda 2018]. Kwestie tożsamościowe i asymilacyjne stały się jednym z wyzwań świata zglobalizowanego, Europa zaś, jako punkt docelowy podróży wielu osób, musiała się z tym wyzwaniem zmierzyć:

Coraz częstsze kontakty pomiędzy różnymi narodami i kulturami, które będą się nasilać, wzbogacają nas, lecz mogą także prowadzić do trudnych sytuacji, w których wybór między koniecznym relatywizmem kulturowym a trwaniem przy niezbywalnych wartościach ujawni cały swój dramatyzm. Ludzie wywodzący się z innych kultur będą musieli stać się Europejczykami, zachowując także własną tradycję, nie będąc brutalnie przymuszani do asymilacji naszego modelu. Tylko jeśli Europie uda się, zdecydowanie i otwarcie, sprostać takiemu zadaniu, będzie ona nadal odgrywać, w nowej formie, wielką rolę, którą odgrywała w historii świata. [Magris 2019: 91]

Z reportażu Jagielskiego dowiadujemy się zatem, że bohaterowie nie zostali zasymilowani i włączeni do wspólnoty europejskiej. Dlatego też w sensie metaforycznym tożsamość europejska również może być postrzegana jako twierdza, niedostępna dla obcych ze względu na różnice wyznaniowe i, jak można się domyślać, różnice wartości.

Warto zwrócić uwagę na pojawiające się w reportażu leksemy nazywające osoby mieszkające w Europie i te, które do niej przyjeżdżają. W cytacie [18] Europejczycy nazwani są *miejscowymi*, ale pojawia się także synonimiczny leksem *tubylec* oznaczający ‘osobę urodzoną na jakimś terenie i stale tam mieszkającą’ [WSJP PAN]. Wyraz ten został jednak użyty w odniesieniu do osoby, która nie urodziła się w państwie europejskim, ale mieszka w nim wystarczająco długo, by mogła przez *miejscowych* zostać uznana za *swojego*. *Swoi* to kolejny wyraz, który opisuje relację między Europejczykami a przyjezdnymi. Implikuje on istnienie *obcych*, innych, którzy nie należą do wspólnoty europejskiej.

W reportażu nie pojawiają się natomiast ani razu leksemy *imigrant* czy też *uchodźca*, przybywający do Europy nazywani są *przybyszami* (cytaty [9, 16, 17]) lub *przybyszami z daleka* (cytat [18]). Wyraz ten wskazuje jedynie na przebycie drogi, nie ujawnia się w nim przyczyna ani cel podróży, a także nie ma on charakteru oficjalnego, prawnego, w przeciwieństwie do wspomnianych dwóch leksemów.

Im więcej szczegółów z życia bohaterów poznajemy, tym bardziej obraz EUROPY ulega modyfikacji, co widoczne jest szczególnie w wymiarze bytowym, w odniesieniu do pracy:

[19] Pracował [mąż Lary – S.A.] wieczorami w zajezdni autobusowej, w myjni. Sprzątał i mył samochody, żeby o świcie były gotowe znów wyruszyć w trasę. Dniami dorabiał w tureckiej restauracji, parę przecznic od domu. Przyrządzał mięso na szaszłyki i kebaby. A odkąd sprowadził synów, zatrudnił się jeszcze jako sprzedawca w sklepie z owocami i warzywami prowadzonym przez znajomego Egipcjanina, też w sąsiedztwie. Niemal cały czas spędzał w pracy, do domu przychodził w środku nocy, żeby przespać się parę godzin i przed południem stawić w sklepie lub w tureckiej knajpie. Znajomi i sąsiedzi mówili, żeby zwolnił, bo zapracuje się na śmierć, po co mu to? Odpowiadał, że **nie po to ściągnął synów do Europy, żeby sobie na nią tylko patrzyli jak na sklepową wystawę, przez szybę, jakby nie mogli wejść do środka i korzystać z tego wszystkiego, co oferuje.** [s. 119]

[20] Pracując od rana do nocy, prawie nie widywał [mąż Lary – S. A.] synów, ale dzięki jego zarobkom mogli sobie pozwolić na więcej niż inni. Stać go było, żeby kupować chłopakom takie same ubrania, buty i telefony komórkowe, jakie nosili i jakich używali ich koledzy z europejskiej szkoły. Chciał, żeby w niczym od nich nie byli gorsi, niczym się nie odróżniali. [s. 120]

Z kontekstu [19] dowiadujemy się, że ojciec Szamila i Raszida wykonywał przede wszystkim pracę fizyczną i musiał pracować w kilku miejscach jednocześnie, aby synowie mogli korzystać z wszelkich dóbr materialnych i w ten sposób upodobnić się do rodzimych mieszkańców Europy. Zauważmy, że w cytacie [20] ujawnia się podział, po pierwsze między Szamilem i Raszidem a innymi imigrantami, po drugie – między bohaterami a Europejczykami. Podział ten ujawnia się przede wszystkim w statusie materialnym mieszkańców, a na opozycję *biedni – bogaci* nakłada się wartościowanie *gorsi – lepsi*.

Praca była jednym z najistotniejszych elementów warunków bytowych w nowym miejscu, jednak o ile na początku chodziło przede wszystkim o to, by tę pracę zdobyć i móc się utrzymać, o tyle później synowie Lary wiązali swoją przyszłość z możliwościami awansu, zmiany na lepszą:

[21] Szamil z **narastającym rozdrażnieniem** mówił o firmie wysyłkowej, w której pracował, pakował w kartony zamówione przez klientów towary,

owijał firmowym papierem, oklejał taśmą mocującą. Zarabiał przyzwocie i niczego mu nie brakowało, nie. [s. 124]

[22] Szamil chciał czegoś więcej, niż spędzić resztę dorosłego życia przy godziwie opłacanym pakowaniu i odprawianiu przesyłek. Ze świadectwami ukończonych kursów dokształcających w garści poprosił o audiencję u szefów firmy. Wyznaczyli mu spotkanie, a on zakomunikował, że stać go na więcej i **chciałby zająć się ważniejszymi i bardziej odpowiedzialnymi sprawami. Zaznaczył, że idzie mu o to, żeby się rozwijać**, wykorzystać to, do czego nadaje się najlepiej, a nie o pieniądze, w każdym razie nie tylko o pieniądze. [s. 126]

[23] Zapytali, co umie, a on odparł, że ma wyjątkowy słuch do obcych języków i wieloma z nich potrafi biegle władać. I że w ogóle nauka łatwo mu przychodzi. „Do niczego się to nam nie przyda” – skrzywił się jeden z szefów. **Drugi zaś poradził, żeby się lepiej cieszył z tego, co ma, i nie zaprzętał sobie głowy mrzonkami. I że tam, skąd przyjechał, ludzie pewnie nawet nie marzą, żeby żyć tak jak on.** „Jak ci się u nas nie podoba, zawsze możesz wrócić do swoich. Pamiętaj, że znajdę na twoje miejsce dziesięciu chętnych – dodał. – Takie czasy”. [s. 126–127]

Choć praca Szamila była *przyzwocie* i *godziwie* wynagradzana (konteksty [21–23]), to stanowisko osoby przygotowującej wysyłki zaczęło być w pewnym momencie niewystarczające: *chciał czegoś więcej, rozwijać się, wykorzystać to, do czego nadaje się najlepiej*. Przypomnijmy, że uważał to zajęcie za tymczasowe i chciał wykonywać inną, lepszą, ważniejszą pracę. W kontekście [22] pojawia się nawiązanie do wcześniej wspomnianych możliwości i perspektyw, jakie miało oferować zamieszkanie w Europie. Kontekst [23] pokazuje stosunek pracodawców Szamila do jego chęci, pomysłów – jeden z nich nazywa je *mrzonkami*, a więc ‘marzeniem, na którego realizację są bardzo niewielkie szanse lub w ogóle ich nie ma’ [WSJP PAN]. Odwołuje się także do poprzedniego miejsca życia Szamila, sugerując, że powinien być wdzięczny za to, co ma, jeśli chce pozostać w Europie.

Obraz podziału pracy i możliwości wykonywania różnego rodzaju zajęć dopełnia również historia innego bohatera, wspomniana w reportażu:

[24] Innym razem Szamil opowiedział jej o swoim znajomym, Czeccenie, który przed wojną pracował jako inżynier w petrochemii w Groznm. **Na próżno szukał na obczyźnie zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami,**

możliwościami i ambicjami. W końcu w którymś z pośredników zaproponowano mu pracę wartownika w firmie ochroniarskiej. „Ale ja inżynierem jestem, piętnaście lat stażu w wielkiej petrochemii” – tłumaczył. „Inżynierem to pan już był – powiedział mu urzędnik. – A teraz, według mnie, nadaje się pan w sam raz na nocnego stróża”. [s. 127]

Kontekst [24] pokazuje, że doświadczenie zawodowe również nie dawało możliwości znalezienia pracy w wyuczonym zawodzie. Zmieniająca się sytuacja w Europie została opisana w reportażu następująco:

[25] Czasy rzeczywiście się zmieniły. Kiedy przyjechali do Europy, mówiło się o niej, że jest nieprzyzwoicie bogata, ale się starzeje i potrzebuje rąk do pracy. Miejscowych z każdym rokiem robi się mniej, bo **dla wygody nie chcą mieć zbyt wiele dzieci i dopiero na starość zaczynają się martwić, kto będzie pracował na ich emerytury.** Ale te czasy właśnie się skończyły. Okazało się, że żyli i bawili się na kredyt, przepuścili nawet to, co miało stać się udziałem dopiero ich dzieci i wnuków. W gazetach zaczęto pisać o kryzysie, o konieczności oszczędzania i wyrzeczeń. **Wędrujących za chlebem przybyszów ze świata wpuszczono jednak tylu, że pracy, nawet tej najgorszej, najslabiej płatnej, nie starczało dla wszystkich.** Wyczerpały się możliwości przebiegania w życiowych szansach i pozostało tylko godzić się na to, co było jeszcze pod ręką, brać, co było do wzięcia. [s. 127]

Cytat [25] pokazuje natomiast przede wszystkim egoizm i lekkomyślność Europejczyków, którzy przyjmowali imigrantów ekonomicznych głównie z myślą o (taniej) sile roboczej. Znow warto zwrócić szczególną uwagę na to, że reporter nie używa słowa *imigrant*, tylko określenia *wędrujący za chlebem*. Celem przybywających do Europy było zatem zapewnienie podstawowych warunków życiowych. Brak myślenia Europejczyków w perspektywie długofalowej sprawił jednak, że pracy nie wystarczało dla wszystkich, dlatego bohaterowie utracili perspektywy na lepszą pracę i własny rozwój, a tym samym polepszenie standardu swojego życia.

W reportażu wybrzmiewa również zmęczenie konsumpcjonizmem i materializmem Europy:

[26] Ten świat wydał mu [Szamilowi – S. A.] się nagle bezwartościowy, pusty, już nie uwodził bogactwem, blichтром, barwami. Był jak **paczka, opakowana w lśniący kolorowy papier, pusta w środku.** [s. 128]

EUROPA profilowana jako **paczka** z zewnątrz wygląda atrakcyjnie, ale zawiera również jakąś obietnicę co do wnętrza, w środku jednak okazuje się pusta. Wyobrażenie to dopełniają negatywnie wartościujące leksemy *pusty* i *bezwartościowy* oraz *blichtr*, oznaczający ‘pozorną wspaniałość i atrakcyjność czegoś, opartą wyłącznie na obserwacji cech zewnętrznych’ [WSJP PAN]. Profil ten związany jest ściśle z aspektem bytowym, w którym eksponowany jest dobrobyt Europy.

Wielość i różnorodność dóbr materialnych, w których wcześniej można było przebierać, w świetle kontekstów [27 i 29] postrzegana jest jako negatywnie wartościowany materializm. Wyeksponowany tym samym zostaje problem religijności i duchowości, która zaczyna zajmować ważne miejsce w życiu bohaterów:

[27] Ojciec nie miał nic przeciwko temu, tak jak wcześniej Lara, **nie dostrzegła** w tym **żadnego zagrożenia** [...]. Zachęcał ich nawet, żeby chodzili do meczetu, poznawali wiarę ojców, uczyli się, jak żyć po bożemu. Czy mogło być w tym coś złego? „**To jedyne, czego Europa wam nie da – powtarzał z naciskiem. – Mówią, że ich Bóg umarł, już go nie potrzebują**”. [s. 121]

[28] Zresztą sam mówił, że chodzenie do meczetu bardzo mu pomaga i uspokaja, a po modłach czuje się oczyszczony. [...] – A oni tam w Europie się nie modlą? – zapytała Lara. – Mówią, że tylko w niedzielę, **ale i tego dnia ich kościoły są puste** – odpowiedział. A w **jego meczecie**, mówił, świątek, piątek, **zawsze jest pełno ludzi, zawsze coś się dzieje**. Spędzał tam niemal wszystkie wolne chwile, do domu wracał wieczorem, po czwartej modlitwie, odmawianej po zachodzie słońca. Dopiero wtedy zajmował się rodziną, codziennymi sprawami. A przed snem jeszcze raz wymykał się z domu do meczetu na piątą, ostatnią modlitwę. [s. 129]

[29] – Mamo, nie chcę się z tobą kłócić – odparł. – Ale nie myśl sobie, że cała Europa to taki cud. **Żaden z niej raj, człowiek niczego nie może być tam pewny, nic nie jest trwałe**. A i postępek jest wtedy, kiedy ludzie czują, że żyją lepiej. A to nie tylko pełne sklepy, konto w banku i żeby człowiekowi niczego nie wolno było zabronić. **Ludzie potrzebują** w życiu czegoś więcej, **jakiegoś ładu, porządku, kolei rzeczy. Potrzebują w coś wierzyć, żeby zrozumieć, po co się na tym świecie znaleźli**. Tego akurat w Europie nie ma, chociaż wszystkiego innego jest tam pełno. [s. 139]

Szczególnie warto zwrócić uwagę na wątpliwości, jakie pojawiają się w kontekście [27] w odniesieniu do angażowania się synów Lary w islam. Stają się one

uzasadnione w świetle dalszej historii Szamila i Raszida, którzy w Syrii dołączyli do muzułmańskich bojowników biorących udział w dżihadzie. Życie w Europie zostało zdominowane przez konsumpcjonizm, a jego celem stało się wyłącznie gromadzenie dóbr materialnych, brak w nim religijności, wiary, co zostało szczególnie podkreślone przez męża Lary w kontekście [27] i przez Szamila w kontekście [29] – *to jedyne, czego Europa wam nie da; tego akurat w Europie nie ma.*

W odwróceniu się Europejczyków od wiary i chrześcijańskich korzeni ujawnia się aspekt cywilizacyjno-kulturowy, ma on jednak charakter krytyki porzucenia wartości, na których została ufundowana Europa.

We fragmencie [28] dostrzec można przeciwstawne obrazy pustych kościołów i wypełnionych meczetów, ale równie istotna jest rola, jaką zaczęła odgrywać religia w życiu Szamila. O jej pozytywnym oddziaływaniu świadczą leksemy *pomaga, uspokaja, oczyszczony*, zaczęła ona również dominować w życiu bohatera, który poświęcał jej cały wolny czas i była ona dla niego ważniejsza niż rodzina (kontekst [28]).

We fragmencie [29] wyartykułowany został jednoznacznie negatywny obraz Europy – nie jest ona już rajem, jak wcześniej nazywali ją bohaterowie, profilowana jest natomiast przez starszego syna Lary jako **kraina rozczarowań**. Szamil pejoratywnie ocenia brak stabilności życiowej, gromadzenie dóbr materialnych i pieniędzy, a także nieograniczoną wolność, której efektem jest brak poczucia celu i sensu w życiu – *ladu, porządku, kolei rzeczy*. Poczucie to zapewnia według bohatera wiara, która pomaga zrozumieć również sens własnej egzystencji.

W życiu zdominowanym przez pracę i rywalizację brakuje też miejsca na relacje międzyludzkie, takie jak przyjaźń:

[30] Coraz częściej mówił jej o Koranie, wierze, meczecie i znajomych, jakich tam poznał. [...] A Europejczycy? – zapytała. – Wśród nich też musisz mieć przecież przyjaciół? **Powiedział, że w Europie trudno o przyjaźń, ludzie nie mają na nią czasu. Pracują od świtu do nocy, a gdyby mogli, pracowaliby pewnie bez przerwy. Najpierw, żeby dowieść swojego pierwszeństwa nad innymi, a potem, żeby odpierać ataki rywali.** [s. 123]

W świetle kontekstu [30] praca wartościowana jest negatywnie, ponieważ dominuje w życiu mieszkańców Europy, zabiera im ogromną ilość czasu i jest środkiem hierarchizacji ludzi, służy do udowadniania innym swojej wartości. Relacje międzyludzkie sprowadzone są do rywalizacji.

Im dłużej Szamil przebywał w nowym miejscu, tym bardziej narastały w nim rozczarowanie i gorycz:

[31] – **Tu nie ma przyszłości** – powiedział Szamil, gdy Lara zapytała wprost, czy nie jest aby nieszczęśliwy. **Drażniła go i męczyła poślednia rola**, jaką raz na zawsze próbowano mu wyznaczyć na początku życia, a jeszcze bardziej to, że oczekiwano za to od niego akceptacji, a nawet wdzięczności. **Nie nie mógł zmienić, choćby nie wiadomo jak się starał, nie wiadomo jak chciał.** [s. 128]

[32] – Jakby w tej Europie tak źle było, toby się tam ludzie tak nie pchali jeden przez drugiego.

– I dopiero, jak się już tam przeniosą, przekonują się na nowym miejscu, że są nikim i nikt ich nie szanuje. Bo niby za co? Są nikim i nikim na zawsze już pozostaną. [s. 139]

Europa, która wcześniej jawiła się jako miejsce perspektyw i nieograniczonych możliwości rozwoju, w kontekście [31] nazwana została miejscem *bez przyszłości*. Irytację Szamila odzwierciedlają czasowniki *drażnić* i *męczyć*, a także przymiotnik *pośledni*, oznaczający ‘taki, który w pewnej hierarchii zajmuje niską pozycję’ i ‘taki, który w porównaniu z innymi oceniany jest jako gorszy’ [WSJP PAN]. Wcześniej podkreślana aktywna postawa kształtująca własny los i przyszłość ustąpiła miejsca bierności i podrzędności wobec innych, „prawdziwych” Europejczyków, którzy decydują o tym, jak będzie wyglądało życie imigrantów. Poczucie braku własnej wartości ujawnia się najsilniej w kontekście [32]. Szamil określa w nim przybywających do Europy w poszukiwaniu lepszego życia jako osoby bez znaczenia, które nie zasługują na szacunek rodzimych Europejczyków.

W opowieści reporterskiej pojawia się zestawienie rodzinnej doliny Lary oraz Europy i ujawniają się w nim paradoksalne obrazy tych dwóch przestrzeni:

[33] Lara widywała takich jak ona, młodych z Europy i Ameryki błąkających się po świecie. Przyjeżdżali i do Gruzji, a nawet do doliny. To z myślą o nich zamierzała otworzyć w domu pensjonat. Wyruszali na wędrówki po górach, siedzieli całymi tygodniami w pasterskich szałasach, łowili pstrągi w górskich strumieniach, wyprawiali się na polowania na niedźwiedzie. [s. 171–172]

[34] Zastanawiała się czasem, czego ci młodzi tak szukają w dalekim świecie i czego im u siebie brakuje? Przecież tyle tam wszystkiego, tak mówił Szamil, każdą zachciankę można spełnić. Trzeba tylko ją mieć. A jednak coś ich gnało w świat. Jakaś tęsknota czy strach? Kistom trudno było uwierzyć, że przybysze z Europy chcieli osiąść tam, skąd **miejscowi pragnęli uciec jak**

najdalej i najprędzej, bo nie widzieli dla siebie żadnej nadziei na dobre i godne życie. Tamci zaś, z tego samego powodu, porzucali Europę i swoje tamtejsze życie, upierając się, że jest ono jedynie **wiecznym wyścigiem dla pomnażania dóbr albo wygodnym, lecz pozbawionym głębszego znaczenia przemijaniem.** Co jednym wydawało się **ziemią obiecaną**, dla drugich okazywało się **krainą rozczarowań, straconych marzeń i zmarnowanego życia.** Kto by to pomyślał? [s. 172]

W kontekście [34] pojawiają się kontrastowe metafory – wcześniej zastosowanej *ziemi obiecannej* oraz *krainy rozczarowań, straconych marzeń i zmarnowanego życia*. Metafory te można odnieść zarówno do Europy, jak i do doliny Pankisi, z której pochodzi główna bohaterka reportażu, zależnie od przyjętego punktu widzenia. Dla mieszkańców doliny Europa (zachodnia) jest miejscem o lepszych warunkach bytowych, w którym można liczyć na *dobre i godne życie*. Zauważmy, że cały czas mówimy o aspekcie bytowym, warunkach materialnych, które są niskie, niedostateczne w przypadku doliny Pankisi, natomiast materializm w Europie jest z kolei czymś dominującym i postrzeganym negatywnie, szczególnie przez młodych ludzi. Europejskie życie jawi się jako *pozbawione głębszego znaczenia*, a więc powierzchowne, dominujący zaś w nim konsumpcjonizm kontrastuje ze sposobami spędzania czasu, jakim poświęcali się młodzi przybysze w Pankisi, takimi jak: wędrówki po górach, przesiadywanie w szałasach pasterzy, łowienie ryb (kontekst [33]).

W reportażu Jagielskiego bazowe wyobrażenie EUROPY opiera się na aspekcie lokalistycznym – jest ona określona częścią świata, miejscem, do którego można podróżować lub z którego można wyjechać. Charakterystyka jakościowa tego aspektu wspólna jest dla wszystkich sześciu profili, które zostały wyodrębnione w zaprezentowanej analizie: **ziemi obiecannej, otwartego i gościnnego domu, twierdzy, poczekalni, paczki i krainy rozczarowań.** Ujawniają się w nich następujące aspekty: bytowy, społeczny i cywilizacyjno-kulturowy, jednak ich wypełnienie treściowe jest zróżnicowane. Profile te powiązane są z określonymi bohaterami występującymi w reportażu – pierwsze dwa kreowane są z punktu widzenia Lary, twierdza i poczekalnia – z punktu widzenia osób przybywających do Europy, również Szamila i Raszida, natomiast paczki i krainy rozczarowań są kształtowane głównie przez Szamila.

Aspekt bytowy obecny w profilu ziemi obiecannej odnosi się do lepszych warunków życia, możliwości podjęcia pracy i korzystania z dóbr materialnych. W przypadku wyobrażenia Europy jako paczki i krainy rozczarowań cechy jakościowe składające się na ten aspekt to materializm i konsumpcjonizm,

ale także brak możliwości zdobycia lepszej pracy, bardziej rozwijającej bądź zgodnej z własnymi kwalifikacjami.

Aspekt społeczny ujawnia się z kolei w czterech profilach i wiąże się przede wszystkim z otwartością i tolerancją Europejczyków. Jeśli chodzi o konceptualizowanie Europy jako domu, wymienione cechy zostały przypisane rodzimym mieszkańcom kontynentu i są oni postrzegani jako osoby tolerancyjne, które wszystkich ludzi traktują równo i przyjmują nowo przybywających z otwartymi rękami, pomagają im się odnaleźć w nowym miejscu. Europa-twierdza jawi się jednak jako niedostępna i nietolerancyjna dla osób z zewnątrz, obcych, którzy muszą zostać poddani weryfikacji i oczekiwać na zgodę na dalszą podróż w Europie-poczekalni. O ile wpuszczenie do twierdzy i przedostanie się przez poczekalnię daje bohaterom nadzieję, o tyle profilowanie Europy jako krainy rozczarowań ujawnia całkowity brak asymilacji i akceptacji imigrantów przez miejscowych. Za każdym razem mamy do czynienia z podziałem na Europejczyków i nie-Europejczyków, których odróżniają przede wszystkim kolor skóry i wyznanie religijne, traktowane jako wyznacznik tożsamości europejskiej.

O aspekcie cywilizacyjno-kulturowym możemy mówić w przypadku Europy-krainy rozczarowań, jednak ma on postać krytycznej oceny laicyzacji Europejczyków, którzy nie pielęgnują wiary chrześcijańskiej i kierują się jedynie wartościami materialnymi. Wydawałoby się, że jest to mniej eksponowany aspekt w porównaniu z pozostałymi, jednak ma on szczególnie znaczenie w historii Szamila i Raszida, którzy bardzo negatywnie oceniali powierzchowny i konsumpcjonistyczny styl europejskiego życia.

Wyodrębnione profile wchodzą ze sobą w zróżnicowane relacje i przypisane zostało im określone wartościowanie. EUROPA profilowana zarówno jako ziemia obiecana, jak i jako dom jest wartościowana pozytywnie, możemy powiedzieć, że oba te wyobrażenia korespondują ze sobą. Natomiast pozostałe profile są nacechowane pejoratywnie i wchodzą w opozycję z poprzednimi. Niedostępna Europa-twierdza jest przeciwieństwem Europy-domu, a kraina rozczarowań – ziemi obiecanej. Profil Europy-krainy rozczarowań możemy uznać także za rozwinięcie profilu Europy-paczki ze względu na negatywne nacechowanie i podobną charakterystykę jakościową. W świetle przedstawionych analiz dominują profile o negatywnym ładunku aksjologicznym, w ramach których Europa jawi się jako zlaicyzowana, zdominowana przez konsumpcjonizm i materializm, nie ma w niej miejsca na autentyczne relacje międzyludzkie. Jej rodzimi mieszkańcy nie są natomiast otwartym i tolerancyjnym społeczeństwem, dlatego imigranci nie mają szansy na prawdziwą asymilację i włączenie do wspólnoty europejskiej.

Bibliografia

Słownik (wraz ze stosowanym skrótem)

WSJP PAN – Żmigrodzki Piotr, red., *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl> [dostęp: marzec 2021].

Literatura

Bartmiński Jerzy (2007), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, w: tenże, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 53–71.

Bartmiński Jerzy (1999), *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, w: tenże, *Językowe podstawy obrazu świata*, wyd. 2 popr., Lublin, s. 103–120.

Bartmiński Jerzy, Panasiuk Jolanta (1993), *Stereotypy językowe*, w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 363–387.

Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława (1998), *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, w: *Profilowanie w języku i tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 211–224.

Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech (2013), *Problem konceptu bazowego i jego profilowania – na przykładzie polskiego stereotypu Europy*, „Etnolingwistyka”, t. 25, s. 69–95.

Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech (2018), *Obrazy EUROPY w języku polskim i w tekstach polskich dyskursów publicznych*, w: *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. Wojciech Chlebda, t. 2: *Europa*, Lublin – Opole, s. 169–216.

Chlebda Wojciech (2008), *Europejskość w najnowszym polskim dyskursie publicznym*, w: *Język polski w europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej*, red. Stanisław Gajda, Opole, s. 77–184.

Chlebda Wojciech (2018a), *EUROPA w trzynastu obrazach*, w: *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. Wojciech Chlebda, t. 2: *Europa*, Lublin – Opole, s. 15–60.

Chlebda Wojciech, red. (2018b), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2: *Europa*, Lublin – Opole.

Delanty Gerard (1999), *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, przeł. Renata Głodek, Warszawa.

Horolets Anna (2006), *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Kraków.

Jagielski Wojciech (2015), *Wszystkie wojny Lary*, Kraków.

Lippmann Walter (1922), *Public Opinion*, New York.

Magris Claudio (2019), *O demokracji, pamięci i Europie Środkowej*, przeł. Joanna Ugniewska, wyd. 2, Kraków.

Putnam Hilary (1975), *Mind, Language and Reality*, „Philosophical Papers”, t. 2, Cambridge.

- Schaff Adam (1981), *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa.
- Wolff Larry (2020), *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, przeł. Tomasz Bieroń, Kraków.
- Zawadzka-Koch Dominika (2018), *Koncept EUROPA w języku niemieckim*, w: *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. Wojciech Chlebda, t. 2: *Europa*, Lublin – Opole, s. 431–472.
- Żuk Grzegorz (2010), *Twierdza czy wspólnota? Europa w polskim dyskursie publicznym*, Lublin.

Sara Akram

Between the Promised Land and the Land of Disappointment – the Profiles of EUROPE in *All Lara's Wars* by Wojciech Jagielski

The aim of the article is to point out and describe the profiles of the concept of EUROPE in Wojciech Jagielski's non-fiction book *All Lara's Wars*. Profiling in ethnolinguistics is a process of creating an individual image (profile) of a particular object. The profiles can be diverse, depending on what kind of aspects are important in shaping a particular subjective vision. Based on the linguistic analysis of the chosen quotes from the book, six profiles of EUROPE have been pointed out: promised land, open home, fortress, package, waiting room and land of disappointment. The common aspect which can be found in all the profiles is the geographical one. However, each profile is shaped differently and is dominated by one of the aspects: living, social or civilisational (cultural). Two of the profiles are positively valued (promised land and open home) and the other four are negatively valued, which leads to the conclusion that the image of EUROPE presented in the book is mostly characterised as pejorative.

KEYWORDS: Europe; ethnolinguistics; profiling and profiles; reportage; non-fiction literature.

mgr Sara Akram [ORCID: 0000-0001-9502-8038] – Instytut Filologii Polskiej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; zainteresowania naukowe: media oraz współczesne użycie języka w dyskursie publicznym, a także obraz świata i świat wartości w wybranych gatunkach medialnych.